

Polska na froncie sporów cywilizacyjnych. Zastosowanie pojęć cywilizacji łacińskiej w historii. Historiozoficzne geopolityczne problemy zarządzania historią we współczesnej cywilizacji. Szczegółowe vs ogólne zagadnienia w historii. Wytyczno a zarządzanie historią. Zarządzanie historią w przestrzeni publicznej. Szack - Wytyczno 28 IX - 1 X 1939. ¹ Cz.I.

W Monografii „Projekt Wytyczno, 2019-2020”, która jest mi bliska z racji działalności w Państwie Podziemnym, zainteresowań KOP-cza, oraz pracy w zakładzie antropologii, w zakładzie biocybernetyki, zjawia się prawda o Wytycznie: to nasze „tajne” Groby i Cmentarze Wojenne, które świadczą o polskości.

Wytyczno, czyli Pierwszy Katyń^a. Odnalezienie i upamiętnienie mogił żołnierzy Wojska Polskiego oraz Korpusu Ochrony Pogranicza to inicjatywa ekonomisty i ekonometry Józefa Ledzianowskiego – historyka wojskowości. Otóż nasza wiedza po II W. Św., na temat ofiar poległych żołnierzy Wojska Polskiego oraz KOP w r. 1939 była ograniczona na skutek 44-letniej dominacji komunizmu (a przedtem niemieckiej 1939-1945) do tego stopnia, że dziś niezbędne się okazały te, jakże trudne, badania.

Należy przeprowadzać badania terenowe, odkrywkowe, geo-radarowe, a potem kryminalistyczne, archeologiczne, remontowe, żmudne, a nawet prace identyfikacyjne. W ograniczonym zakresie, na miarę posiadanych środków, te badania wykonywał interdyscyplinarny umysł, J. Ledzianowski. Trzeba mieć ogólną inteligencję, aby **zarządzać** – panoramicznie – archeologią sądową, sondowaniem gruntu. W stosunku do ludzi o umyśle elastycznym, już bardziej szeroko-panoramicznym, mówi się tak: ach, e tam, jest wielu ekspertów – i na to ludzie narzekają, ale przecież jest mniej więcej tyleż nieekspertów wierzących w przeróżne rzeczy, na przykład w przekaz medialny, nie tylko w znikający dziób samolotu Tu 154, znikające szybki samolotu, w samoistne zmiany położenia szczątków samolotu, albo w to, że czym innym są

¹ Cz.I i II – 47 tys. znaków. Niniejsza praca jest recenzją, która umożliwiła wydrukowanie monografii pt. „Projekt Wytyczno 2019 – 2020”, red. J. Ledzianowski, J. Małysiak. Praca ta należy do obszaru takich politologów jak prof. Antoni Dudek, prof. Andrzej Nowak, dr B. Stanisławczyk- Żyła (IPN), dr Karol Nawrocki (IPN), dr Łukasz Kamiński, prof. Adam Jan Karpiński (Gdańsk), prof. Grzegorz Kucharczyk, prof. Paweł Skibiński, prof. S. Cenckiewicz, prof. T. Grabińska i in., a w przeszłości Feliks Koneczny.

odwinięte na zewnątrz parówki, a czym innym tak samo odwinięty kadłub Tu 154. Mówią, że to byłaby koincydencja, a nie dowód. – Koincydencja – słowo modne od NR 2021. Bo były dwa wyjścia 1. albo pseudo-szczepionki odesłać albo 2. uznać, że ciężkie choroby po pseudo-zaszczepieniu pseudo-szczepionką to właśnie ... koincydencja.

Trzeba tu w takich badaniach rozumieć trochę fizykę, fale elektromagnetyczne, geofizykę, badania magnetyczne, elektrooporowe i georadarowe. Trzeba zarządzać tymi wszystkimi wyspami, czyli tworzyć aparaturę, tak jak jakiś zdolny „ocean rozpoznawania” obejmuje izolowane wyspy.

Trzeba mieć wiedzę z historii, łączyć różne nauki. Tym zajmuje się metodologia grupy Kosmos-Logos. **Metodologia** ² **zajmuje się tym, czego nie ma** ³, a być może – mówię tu o eksperymencie myślowym, czyli o metodologii – nie ma (założmy) spisku antypolskiego i tak tedy, Dwójce, Polsce, nie udało się poznać sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji (23 VIII 1939), czyli go w świadomości naszej nie było, ale nawet jeśli czegoś nie ma, to powinno się przewidywać **skutki takiego ewentualnego paktu**. Ewentualnego. Tak działa historiozofia, która prognozuje wypadki. Mówię 1) tak, jak mówią historycy, że Dwójce nie udało się. Lecz 2) podaję definicję metodologii w historii oraz 3) zadania metodologii (przewidywanie skutków tego, czego niby nie ma, ale może być, a może nawet już jest ⁴).

Wiedzę historyków uniwersyteckich trzeba uzupełniać. – To nie ma być zdanie trywialne.^b

Wielkich patriotów spod Wytyczna pochowano jak Norwidów: w dole. Urszulin, Michałów, Sosnowica.

Komuniści – w istocie antykomuniści (na tym polegała walka z ZSRR) – zatajali wszystko, dopiero w latach 2018-2020 ekonomista J. Ledzianowski ustala prawdę w drodze wywiadów. – Zamiast polskiego wywiadu, a chociażby w r. 1989. Szuka świadków, rozpytuje społeczność lokalną, musi nawet wykluczać błędnie wskazywane lokalizacje przez świadków^c.

20 XI 2020. Już 32-gi rok od zainstalowania nowego świetlanego „patriotycznego” systemu „z chaosu porządek”, tacy jak historyk historii powszechnej, J. Ledzianowski nie są potrzebni (od 6 II 89 każdy z Polaków pływał w ekstazie wulkanicznej w oceanie patriotyzmu, czyli to nie był patriotyzm, bo patriota nie zniszczy swego kraju, wszak PKB zredukowano do 10-20%, od 10 do 20

² I fizyka. Wszystkie zasady Newtona są nieempiryczne. Wszystkie zasady Newtona są metafizyczne.

³ Trudne? – Cóż historia jest trudna, a jej przeciwieństwem jest polityczna poprawność.

⁴ „Moi” Dyrektorzy w Pol. Wr. (czyli SB): „Skąd się bierze ta metodologia, bo dla mnie to jest coś, czego nie ma. Dlaczego tego nie ma w Uniwersytecie? Ani na Zachodzie? I po co to łączyć historię z jakąś fizyką?” To były często spotykane rozmowy z materialistami (ale nie klasy materializmu Einsteina – na ten materializm to język codzienny nie ma odpowiednich terminów) w Pol. Wr.

%). Już 32 rok nie ma pieniędzy na ekshumacje poległych pod Wytycznem. Niech to będzie jasne: W Polsce, ograbionej – pod sztandarami patriotyzmu – w 80-90 % z należnych jej mocy produkcyjnych, czyli PKB, brakuje środków na ekshumacje poległych pod Wytycznem, na badania genetyczne. Rozumiem to, wyjaśniam, dlaczego tak jest. To właśnie efekt zredukowania PKB, od r. 1989, nazywanego przez patriotów ... rozwojem i to w imię patriotyzmu. Oznacza to, że jest potrzebna nowa teoria patriotyzmu. Taką opracowuję.

Przedsięwzięcie ekonomisty, dr-a J. Ledzianowskiego to istotny wkład badawczy w dziedzinę historii, najnowszej historii, ale system rządów kapitału nie ma zamiłowania do bohaterów. Co chcę przez to powiedzieć? – Mamy system rządów kapitału, a nie np.: system rządów żołnierzy Dywizjonu 303, Żołnierzy AK, KOP, WIN itd. – Innymi słowy 20-letni w r. 1945 żołnierze mieliby w interesującym nas r. 1989 zaledwie 64 lata, więc od r. 1989 można było mieć przynajmniej parę tuzinów wybitnych doradców, dyrektorów RTV, urzędów typu NIK, posłów, senatorów, premierów, ministrów, prezydenta. Ważne osoby w państwie, od r. 1989, nie chciały o tym słyszeć, zresztą chyba nie wiedziały, że mózg dojrzewa zgodnie z prawem biogenetycznym.

Nie wiadomo, dlaczego Ryszard Kaczorowski o to nie zabiegał, aby nastąpiły rządy inne. Rozmawiałem z nim w r. 1995 i nie umiał mi odpowiedzieć. Otaczali mnie jego ministrowie i milczeli. Po obiedzie przedstawili mi swoje domysły, których nie będę tu przedstawiał. Nazajutrz nakreśliłem plan kierowania pewną placówką i dwie osoby z Armii Andersa ją obsadziły w Polsce, pod okiem pewnego księdza, może nawet i materialisty, który podobno dbał tylko o swój interes. Można być księdzem materialistą (prawica jest często, a może z zasady? materialistyczno-dewocyjna, nastawiona na zysk), ale przynajmniej dbać o korzyści dla wszystkich. Ksiądz zaprzepścił inicjatywę.

Byli też tam, w Armii na Zachodzie, w r. 1945, uczniowie gimnazjalni z fałszywymi, postarzającymi ich, metrykami. W r. 1988 „ktoś” przypilnował, aby nie zasięgać od nich rady, czyli powstało nowe dla nas zagadnienie historyczne. (Okrągły stół miał się odbyć około maja 1988). Jarosław Kaczyński ma przecież 72 lata, a poprowadził szarady wydarzeń z r. 2020 jak nikt, a oni wtedy, w r. 1988 (mówimy też wprost, że kapitalizm powstał w r. 1988, wraz z wprowadzeniem kodeksu handlowego z II RP) byłiby o nawet tuzin lat młodsi od J. Kaczyńskiego. Idealny wiek na doradców, a nawet posłów, senatorów, ministrów, a nawet byli jeszcze lekko za młodzi, w rozumieniu antropologii, gdyż wiek cesarski (tu chodzi o rozwój mózgu) zjawia się w 70 r.ż.

To było naruszenie – od r. 1989, w sytuacji kraju bez wywiadu – zasad antropologii obsadzanie stanowisk w ważnej administracji centralnej i musiało się to zemścić bezrobociem, bezdomnością, samobójstwami i depopulacją.

Mamy system społ.ekonomiczny rządów kapitału, a nie inny możliwy, np. system rządów 1) matematyków, albo 2) lekarzy i matematyków, albo 3) całego sektora służby zdrowia i biochemii, albo 4) rządów fizyków z pielęgniarkami lub 5) bez, albo 6) logików i metodologów, albo 7) gmin i zielonych, albo 8) sekt religijnych i lasów itd. – aż do n, atoli w sumie jest rodzajów systemów społ.ekonomicznych suma n nad k, gdzie $k=1, \dots, n$.

Mógł to być też – od r. 1989 – system społ.ekonomiczny nie tam rządów kapitału, ale takich, co 1) odmówili konsulowi ZSRR współpracy z GRU, jak np. prof. Andrzej Zieliński, autor „Wstęp do teorii fundamentowania gruntów” z Politechniki Rzeszowskiej, albo 2) rządów Leibnizów, czyli największego matematyka niemieckiego oraz największego humanisty niemieckiego – dwa w jednym, a raczej tuzin w jednym. Przypomina mi się tu znany zarzut potoczny, że mamy w Polsce za dużo ekspertów...

Lecz nastał tylko jeden system, jeden ze stu możliwych, co ma znaczenie kognitywistyczne. Świadczy na rzecz budowy nowej teorii umysłu, np. umysłu z fal niedyssypatywnych,

1. z koherentnego zespołu fal o charakterze nierozpadowym,
2. nienegocjacyjnym,
3. nieanalitycznym.

- I tak, tym swoistym prześcieradłem narzuconym ludziom w PRL-ej na głowę, bym tłumaczył i strach mieszkańców okolic Wytyczna i służalczość członków PZPR i SB, którzy tam bez żadnej realnej potrzeby naciskali na ludność, aby się ona bała. Po co? Po wojnie? Komu to miało służyć? Żeby zrobić małe kariery w aparacie?

Komuniści (lecz już Chruszczow wskazywał, że to Kraj Rad nie od rzeczy morduje rady, gdyż pilnuje, w ramach umowy z kapitalizmem, aby nie było komunizmu) miejsca pochówku żołnierzy ukrywali i samouk matematyki, J. Ledzianowski, oczyszczał teren z roślinności, aby przeprowadzić prace detekcyjne. Szkoda, że w okresie pandemii COVID-19 ministerstwo nie wypożyczyło sto samochodów żołnierzom, albo składów pociągu, aby stu żołnierzy, zachowując dystans, mogło przywracać pamięć poległych żołnierzy.

Wytyczno to kulminacyjna bitwa w paśmie ciągłego dwu-tygodniowego walczenia i cofania się, ciągle w ekstremalnych bojach KOP z sowietami, w bojach bez wsparcia pancernego i lotniczego. Bitwa pod Wytycznem (1 X 1939) oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza musiała zakończyć się przegraną.

Metodolog, J. Ledzianowski, samouk w metodologii nauk, doprowadził do utworzenia krajobrazu adaptacyjnego z kilkuset dotychczas izolowanych elementów – to robota dla

prokuratorów, sędziów i Bóg wie kogo jeszcze, wymagająca elastyczności rozumowania i zarządzania, organizowania.

Otóż o bitwie pod Wytycznem nie można było mówić aż do okrągłego stołu, do r. 1989, chociaż jest to – od Sierpnia’1980 – raczej

- a) specyfika ludzkiego strachu,
- b) nacisku lokalnej SB, PZPR.

Dlaczego tak mówię? Już w latach 70., na wydziale zarządzania Pol.Wr, na wydziale matematyki U.Wr., UJ, a nie tylko KUL, ATK itd., można było czytać książki o Katyniu, potem pisać w Biuletynie Dolnośląskim fizyka dr-a K. Morawieckiego, dyskutować na takich seminariach, jak grupa Kosmos-Logos w Państwie Podziemnym 1980-89.

Ale, oczywiście groziło to jakimiś tam represjami, często podobnymi do propozycji złożonych mgr-wi, potem profesorowi, Aleksandrowi Wolszczanowi z UMK, czy dr-wi, potem profesorowi, Andrzejowi Siemianowskiemu, z Politechniki Wrocławskiej, również TW. Ludzie chcieli awansować, więc była prosta droga od zajmowania się Andriejem Sacharowem po zahandlowanie polskością.^d

Niewątpliwie w latach 40., 50., a może (?) i 60., władze PRL te bitwę wymazały ze świadomości Polaków, w tym lokalnych mieszkańców, i tu, dodajmy, mogła oddziaływać **mentalność mniejszościowa. Mniejszościowy styl rozumienia świata.** Zagadnienie mniejszościowej kwantyfikacji to typowe zagadnienie w fizyce – przeciwieństwem tego zagadnienia jest metoda einsteinowska w fizyce, metoda kosmologiczna, holistyczna. Mentalność mniejszościowa jest zawsze skupiona na konkretności. Taka fizyka też jest, dlatego w powodach podania Einsteina do Nagrody Nobla zapisano początkowo – za spekulacje. Dla fizyków konkretystów, to co stworzył Einstein to spekulacje.

Wraz z KOP-cza Wilhelma Orlika-Rückemanna (2–3 tys. żołnierzy), przed śmiercią, przed najazdem cofała się ludność, urzędnicy, policjanci, marynarze, tzw. niedobitki, kryjąc się w dzień po lasach. Zmaltretowani, wyżywieni na liściach buraka i kapusty.

Pracę „Wytyczno 2020” cechuje realizm do bólu. Mniejszość radowała się, słysząc wesołych sowietów. Czy tej skrajnej biegunowości nie było w Państwie Podziemnym 1980-89? No właśnie. Mniejszość PZPR-owska, SB-cka radowała się słysząc o WRON-iarskim generale kosmonaucie. Atakowano ludność. Pracowników. WRON-go nie cierpiała Solidarności, J. Popiełuszki (JP), tego całego wojtylizmu, całego systemu społ.ekon. JP/II/JPS. Tymczasem ... – To jest Polska Ludowa, więc robotnicy mają prawo walczyć, mówił prymas do TW Wolskiego. Wolski był zaskoczony tym spostrzeżeniem prymasa.

Wilhelm Orlik-Rückemann zbierał informacje, jak w podziemiu, aby dołączyć do Grupy „Polesie” Franciszka Kleeberga. W monografii „Wytoczno” słycać rosyjskie rozkazy, strzały armatnie, panikę Rosjan, liczne eksplozje T37 i radość Polaków, że nadlatują ... Anglicy. Głupi? Tak było. Emocje przykrywały racjonalność.

To nie przypadek, że się radowali widząc nadlatujące samoloty sowieckie, bo to **oddaje ich oczekiwania i nakreśla prawa Polaków'1939 do wolności**.

Sowietów przez bagna przeprowadzały nieliczne mniejszości. Bereza, Tryzuba, Strychacz-Janke, Kaspercuk z Wincencina, Jan Klimiuk „Jaśko” z Dominiczyzna, Tomala i jego szwagier „Kulawy” itd. Polscy oficerowie nie mogli pojąć, jakim cudem sowieci pojawili się na ich tyłach. To proste – na skutek zdrady. **Zdrada jest kwantyfikacją mniejszościową**. Kieruje się czymś innym niż dobrem. Może to nie jest jasne. Trzeba by sięgnąć do aparatury naukowej Einsteina, do heurystyki teorii względności.

Z okrażenia w Wytocznem Polacy musieli przebijać się indywidualnie, po kilku, mieszkańcy pomagali żołnierzom jak mogli, a czasami byli to uczniowie gimnazjalni, ukrywali tych, którzy bronili narodu polskiego, dobra. Miarą działalności V kolumny jest to, że niektórych żołnierzy KOP zamordowali miejscowi Ukraińcy, np. z Dominiczyzna, Wołoskowola. Prawdopodobnie to był jeden z czynników strachu mówienia o Wytocznem, ale to rzecz do zbadania.

Żołnierze odkryci toczyli ostatnie potyczki, oddawali ostatnie wystrzały, niektórzy z SGO „Polesie” wzięli udział w bitwie pod Kockiem. 2 X 39 SGO Polesie oraz indywidualne grupki pod Kockiem. Rückemann („Tajny KOP”): „Musimy przejść do konspiracji”.

Pod Wytocznem zginąć mogło ok. 200-300 polskich żołnierzy, ok. 100 bezpośrednio w walce. Wg sowietów – 380 zabitych. Trzeba by to posprawdzać, zastanowić się, ale do wszystkiego trzeba mieć tu zdolności.

Rannych Polaków sowieci zamknęli na klucz. Zmarli z upływu krwi. Poległych obdarto z mundurów, dokumenty spalono, aby uniemożliwić identyfikację^e. Umundurowanie wzięli sowieci i miejscowy element ukraiński. Rannych Polaków dobijano, aby pozyskać ich dobra.

W 1981 r. w „Tygodniku Chełmskim”: „Rankiem 1 października oddziały zgrupowania KOP stoczyły walkę z wojskami niemieckimi”. Ale trzeba było pisać w Państwie Podziemnym inaczej. Jana Rożka krzyż i tablicę informacyjną z r.1981, ktoś zniszczył w 1982, zapewne miejscowa SB, ale to znaczy, że można było. Trzeba było zidentyfikować kto to zrobił i ukarać.

Walki upamiętniali w r. 1988 Wojciech Ziemiński ⁵, Romanowski – widać, że prześladowania wokół Wytycznego to wina nadgorliwych SB-ów: lokalne władze, naczelnik Gminy Urszulin itd.

1 X 1989 pomnik poświęcił bp Władysław Jędruszek. Są tam groby żydowskie, węgierskie, niemieckie z r. 1944 – zabiegi samouka ekonometry, Józefa Ledzianowskiego doprowadziły do zlokalizowania miejsca masowych mogił, w których znajdują się szczątki około 300 osób, w tym żołnierzy KOP.

Monografia zawiera rekonstrukcje przebiegu bitwy, liczne fotografie, np. dokumentów, mogiła żołnierzy KOP w Wereszczynie, plan mogił na cmentarzu w Michałowie.

Monografia „Wytyczno 2020” jest świadectwem walki o **prawdę**. O! – prawda wymaga bardzo zaawansowanej wiedzy, dedukcji, myślenia samodzielnego, samorodnego, wszechstronnych zdolności, pojmowania tego experimentum crucis, falsyfikacji, weryfikacji, confirmacji.

Tak przebiegał nóż w plecy. Cios w plecy.

Na wschodnich kresach rozegrała się tragedia. Brakuje odpowiedniego upamiętnienia ofiar, żołnierzy Wojska Polskiego poległych w bitwie z Armią Czerwoną pod Wytycznym.

Zjawia się Polska jako ofiara ludobójstwa i zbrodni wojennych.

Potrzebna jest tu inteligencja przeglądowa, geodezyjna, sądowa, archeologiczna.

Projekt ma znaczenie dla edukacji żołnierzy, ludności cywilnej, młodzieży. *public history*. Powinien pobudzić do stworzenia nowej teorii patriotyzmu.

Pod Wytycznym zginęło ok. 300-u żołnierzy Wojska Polskiego Korpusu Ochrony Pogranicza, w różnych okolicznościach, zostali oni też zamordowani w rejonie lasów Pieszowskich. W wielu okolicznych miejscowościach znajdują się pojedyncze groby ... A po II Wojnie Światowej – ekshumacje celem zatarcia zbrodni.

W grudniu 2019 odbyła się seria wykładów na temat Korpusu Ochrony Pogranicza, Wojska Polskiego na kresach wschodnich, politycznego tła agresji sowieckiej na Polskę, 17 września 1939 roku, sytuacji przemilczania historii KOP po 1945 r., problematyki przywrócenie pamięci poległych oraz pomordowanych żołnierzy Wojska Polskiego, ziem polskich pod okupacją sowiecką w latach 1939-1941.⁶

⁵ Wykazywał on, że ZSRR i Polska ratyfikowały umowę o wypożyczeniu Obwodu Kaliningradzkiego. Mógł to opublikować w Głos w r. 1990. Tak pamiętam jego artykuł.

⁶ 12 XII 2019 miałem wykład na temat historycznych teoriopoznawczych patriotycznych podstaw pierwszego Katynia.

Pierwszy Katyń to obszar budzenia świadomości historycznej, patriotycznej, upowszechniania wiedzy w środowisku lokalnym, możliwych konkursów dla młodzieży szkolnej. Niezbędne jest prowadzenie prac archiwalnych, zaawansowanych badań archeologicznych, ekshumacji, prac socjologiczno-psychologicznych przy służbach wywiadowczych, rozpracowanie hipotez badawczych, które postawili autorzy. Trzeba też bronić polskiej cywilizacji przed protestantyzacją, amerykańską, trzeba ją objaśniać.

Na tle sprawy Pierwszego Katynia, Wytyczno, zjawia się problem braku, od r. 1989, około tysiąca etatów dla zawodowych historyków, problem prawdy w ekonomii o III RP.

Nieszczęściem człowieka zachodniego jest dążenie do uczestniczenia w czymś, co ma atrakcyjną formę dla hedonisty, człowieka o bardzo niskim poziomie intelektualnym, o znacznej niezdolności do adekwatnego myślenia historycznego, fizycznego, matematycznego, abstrakcyjnego. Trzeba nauczać o Wytycznym w proponowanym tu sensie. Sama grupa rekonstrukcyjna to piknikowa zabawa.^f

Człowieka Zachodu interesuje to, co jest obrazkowe, komiksowe, powierzchowne, intelektualnie bez znaczenia, o znikomej wartości dedukcyjnej, wychowawczej, a przede wszystkim nie chce on wiedzy książkowej. „Oni” po prostu palą książki. Brakuje nam na to języka. Powstała tam klasa „naukowców” niezdolnych do przeczytania małej książeczki (ze 20 stron) Alberta Einsteina „Istota teorii względności”. Oni chcą się bawić. I na tym też polega autyzm.

W Polsce 20-25% obywateli twierdzi, że lubi historię. Potrzebna jest bardzo trudna narracja – nie wystarczą same muzea chociaż, owszem, to podstawa; i nie wystarczą pokazy połączone z konkursami i z konsumpcją (*Public history*). Zauważono, że mózg ludzi się ... zmniejsza. Inwolucja... Trzeba się po einsteinowsku „namilczać” nad Wytycznym, nadziwić („nadziwiać”), a nie bawić.

„Namilczając” się nad Wytycznym, bardzo krytycznie oceniam „Podręcznik dobrych praktyk” – Krajowego Programu Ochrony Zabytków i Opieki nad Zabytkami na lata 2014-2017, gdyż jest zbyt infantylny, apeluje do ludzkiej ciekawości i do części mózgu, mózgu tu i teraz, do aktywizmu – a nie do mózgu filozoficznego, od którego zależy los Polski.

Cały nurt *public history* wymaga korekty. Przykładowo paryska aplikacja „Opowieści z muzeum” pobudza mózg dziecienny, kreskówkowy, obrazkowy, ale jest zaliczana do największych i najwspanialszych atrakcji Luwru. Cały klub pojęciowy K. Zarzyckiej, *public history*, jak „Parada Boscha” jest infantylny, ponieważ następuje dominacja mózgu emocyjnego. Natomiast „Straż Nocna” (Flash mob Rembrandt 2020) to już pozytywny wyjątek, lecz brakuje w nim ostrzeżenia przed chwytliwym komercyjnym spłyceniem w galerii handlowej, w tłumie konsumentów.

Uprawiane na Zachodzie *public history* skupia się na powierzchownym kształtowaniu świadomości, na raczej nagannej – świętej w tej cywilizacji – skuteczności w komunikacji, a jest to jednak instrument obosieczny w edukacji. Skuteczność stała się fetyszem XXI wieku. Narzędziem destrukcji całych społeczeństw.

Proste wynalazki fizyczne, nazywane innowacyjnymi technologiami w kulturze, są zgodne z oczekiwaniami społeczeństwa, jako ludzkiej miernoty (wyrażenie Jana Pawła II), która takąż samą desygnuje na najwyższe stanowiska we wszystkich państwach UE i do PE. Lecz Polska tą drogą iść nie może. Tamte państwa mają wywiady, Polska ma, od XVIII wieku, *katarzynizm*. To istotna różnica.

Powstało całe zagadnienie sprzedaży i dystrybucji historii, audio wizualizacji historii narodów (koncepcja szkodliwa dla rozwoju neurologicznego), społeczeństw; powstało zagadnienie mordowania nawet dzieci na części i dla zbrodniczych potrzeb ekskluzywnej światowej prawicy, powstała „fala” – marketingu, menadżerstwa, wadliwego zarządzania dziedzictwem kulturowym, czego mamy codziennie oburzające przykłady.

Polska, jeśli chce przetrwać, to musi się temu przeciwstawić, odseparować pseudo-nauki od nauk, musi ciągle wyregulowywać transfer wiedzy, czyli tworzyć nową humanistykę. W ramach starej humanistyki zredukowano – w imię patriotyzmu – PKB o 80-90 % i nazwano to rozwojem. Sam się zastanawiam jak to jest możliwe, że patrioci pozwolili ograbić się. Polacy od r. 1989 wykrzyczeli miliony razy patriotyczne hasła. To musi mieć znaczenie kognitywistyczne, odnośnie to zagadki czym jest umysł.

Czyli patriotyzm to jest coś kompletnie innego, aniżeli to, czego Polaków nauczono, że to jest patriotyzm. Polska potrzebuje – na mocy obserwacji degeneracji III RP (mówił o tym znienawidzony przez połowę Polaków prezydent profesor) – zupełnie nowej teorii patriotyzmu.

Powinna powstać nowa szkoła patriotyzmu. Początkowo zauważyła to „dobra zmiana” (w r. 2016), ale nikt, oprócz prac autora, tego nie podjął i rząd po prostu ustąpił ze swego własnego rozpoznania, zrezygnował, bo nie znalazł odpowiedniej niszy, w społeczeństwie, antropicznej. Społeczeństwo III RP jest społeczeństwem wyjałowionym, które nie rozumie swej własnej historii. Rząd w r. 2016 wypowiedział kilka razy uwagi, że przed nimi patriotyzmu nie było (!), co wywoływało wściekłość „totalnej opozycji”, ale zadanie przerosło rząd, całą „dobrą zmianę”.

W epoce infantylizacji, „dystrybucji historii” szkoła staje się tylko zawalidrogą, a nowe techniki wychodzą naprzeciw umacnianym potrzebom bycia chorym na ADHD, potrzebie rozrywki. Wtedy Wytyczno staje się niczym. Od r. 1989 mylony jest aktywizm, ruch – z samodzielną nauką, z samodzielną edukacją, z tym einsteinowskim dziwieniem się; i dlatego fizyk, dr K. Morawiecki,

przyjął, po latach, projekt Kosmos-Logosu studiowania fizyki po historii, może nawet studiowania i przez dziesiątki lat, gdyż potrzeby społeczne są jeszcze inne, aniżeli to sobie wyobraża Zachód, heurystyka zarządzania historią w przestrzeni publicznej we Wrocławiu (typu M. Krajewskiego), natomiast czym innym jest już Biblioteka Cyfrowa (<https://fbc.pionier.net.pl>), baza danych Pradziad (<https://www.archiwa.gov.pl/pl/768-ksi%C4%99gi-metrykalne-i-stanu-cywilnego-pradziad>) itp.

Monografia „Wytyczno” ma swoje aspekty praktyczne, ale błędne jest na przykład takie oświadczenie Narodowej Rady Historii Publicznej w Stanach, że historia to promowanie użyteczności, pragmatyki w życiu społecznym, praktyki zawodowej.

Polska PZPR / SB udawała, że bitwy pod Wytycznem i Szackiem były z Niemcami. Sytuacja polityczna panująca w Polsce PZPR / SB nie była jednolita; od lat 70-ych pozwalała na badania napaści ZSRR na Polskę, ale za cenę represji aparatu SB i nie bez wpływów agencji zewnętrznych.

Dopiero jeśli się nie chciało znosić cierpień to powiemy, że władze niszczyły pamięć o Wytycznem, tzn. nie pozwalały pisać w obszarze KOP-cza. (Tej okoliczności nie potrafi uchwycić Panasiuk 2015).

Polska pod dominacją PPR/PZPR i SB likwidowała mogiły, chowając jednocześnie poległych partyzantów, żołnierzy Wehrmachtu i Armii Czerwonej, ale mogą tam być szczątki żołnierzy KOP.

Korpus Ochrony Pogranicza to wcielenie honoru, polskości. KOP miał blokować siatki agentów, terrorystów, oddziały wywiadu ZSRR. W razie wojny KOP miał zostać rozwiązany.

Z powodu doktryny PZPR tylko z narażeniem się, można się było zajmować Wytycznem, ale jednak można było. Tak trzeba to mówić, bo to się może powtórzyć. Wielu by chciało, wiedziało, znało fakty, ale się bali – z powodu wpływów zbrodniczej organizacji PZPR: gdzie jest jakiegokolwiek ukaranie członków PZPR? Czyli ci, którzy chcieliby, to odnieśliby możliwy sukces. Powinni oni to uzasadnić – że uniemożliwiono im rozwój – w procesach o odszkodowanie, ale nie od Państwa Polskiego, lecz od członków PZPR, np. posła dr-a Sanockiego, który w debacie publicznej z Jackiem Bezegiem nie chciał uznać szkodliwości, a nawet zbrodniczej działalności, PZPR; niewątpliwie doktorzy z PZPR złamali doktorską obligatoryjną przysięgę i sami się zlustrowali, lecz o tym nie wiedzą, bo im tego historycy nie chcą powiedzieć.

Historia bitwy pod Wytycznem uczy odwagi, znoszenia trudów – skoro Sergiusz Piasecki pisał książki sensacyjne związane z tematyką powiedzmy bliższą KOP, ale nie umiał on wykorzystać wiedzy fachowej na temat KOP; może nie skupił się dość, lecz ale pojawia się takie pytanie: a gdzie inni byli? – Bali się wpływów PZPR w pracy.

Trzeba było już w dekadzie S’1980-89 zajmować się walkami na wschodniej granicy, a nie się bać. Były teatralne sztuki (z Janem Pawłem w roli głównego bohatera), trzeba było kontynuować spektakle **kontra** “Domek z kart” z 1954 roku Erwina Axera.⁷

Trzeba było w PRL się trochę narażać i iść pod prąd, przeciw ironii “Lotnej” Andrzeja Wajdy (1959, wg Wojciecha Żukrowskiego „Z kraju milczenia 1946”).⁸

Tak powinniśmy to dziś powiedzieć – wszystkim humanistom; bo tylko ci, którzy w PRL dokonywali odkryć w fizyce i matematyce nie musieli przejawiać ambicji humanistycznych, prospołecznych. Można było (jasne, że nie bezkarnie – to co z tego?) iść przeciw kpieniu z Polski, że to niby durni Polacy szli jakoby z szablami na ... czołgi.⁹

⁷ <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=122471>

⁸ <https://wpolityce.pl/polityka/148216-odklamujemy-polskie-kino-dzis-lotna-swietny-tekst-o-filmie-andrzeja-wajdy>); <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=122229>

⁹ <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=122229>